Rok XVII. Lwów, 1. Czerwca 1903. Nr. 6.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.
Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie **4·80** koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie **2·40** „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . **10** koron
„ ćwierć stronicy . . . . . **3** „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **6** halerzy.

I. Część urzędowa

Wykaz

zapłaconych wkładek od 26. kwietnia do 24. maja 1903 r.

Kasa zapomóg: Ochotnicze straże pożarne: Mikołajów 10·— kor., Nadwórna 14·80 kor., Komarno 8·— kor., Myślenice 30·— kor., Rybotycze 4·80 kor, Brzesko 18·80 kor., Kalwarya zebrzydowska 16·80 kor., Husaków 6·80 kor.

Zwykłe wkładki: Ochotnicze straże pożarne: Tyniec 2·40 kor., Bóbrka 5·40 kor., Sokal 7·20 kor., Mikołajów 5·— kor., Trzemeśnia 2·40 kor., Bursztyn 4·— kor., Nadwórna 7·40 kor., Komarno 4·— kor., Brzesko 15·20., Czarny Dunajec 2·40 kor., Zator 5.40 kor., Dębowiec 2·40 kor., Paszczyna 3·60 kor., Andrychów 12·20 kor., Prusy 10·— kor.

L. 860.

Protokół

IV. posiedzenia Rady zawiadowczej, w jedenastym okresie Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, w dniu 27. kwietnia 1903 r.

Miejsce zebrania: Biuro Związku strażackiego.

Początek posiedzenia: 4½ po południu.

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski, Członkowie Rady: Antoni Bahr, Dr. Ludwik Ćwiklicer, Augustyn Locher, Marcin Majewski, Dr. Zygmunt Miczyński, Władysław Mühln, Michał Osiński, Stanisław Promiński, Henryk Rewakowicz i członek Komisyi technicznej Franciszek Meissner.

Sekretarz: Antoni Szczerbowski.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokółu posiedzenia w dniu 24. stycznia 1903.

II. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 20. stycznia do 20. kwietnia 1903. (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

III. Sprawozdanie kasowe za pierwszy kwartał 1903. (Ref. Michał Osiński).

IV. Organizacya straży pożarnych przy Kółkach rolniczych. (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

V. Sprawozdanie Komisyi technicznej. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer).

VI. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego (Ref. Dr. Ćwiklicer).

VII. Zmiana §. 8. ustawy o policyi ogniowej z r. 1891. (Ref. Antoni Bahr).

VIII. Stałe pogotowia pożarne w miastach i miasteczkach. (Ref. Radca Stanisław Promiński).

IX. Przyznanie honorowych odznak. (Ref. Dr. A. Zgórski).

X. Walny Zjazd strażacki w Pradze. (Ref. Dr. Ćwiklicer).

XI. Kurs pożarnictwa dla nauczycieli szkół ludowych. (Ref. Jan Szafrański).

XII. Zapomogi strażom pożarnym. (Ref. Dr. A. Zgórski)

XIII. Warunki konkursu uchwalonego stypendyum na kształcenie się w pożarnictwie. (Ref. Dr. L Ćwiklicer).

XIV. Zgłoszenia samoistnych wniosków

U c h w a ł y:

a d I.

Protokół posiedzenia w dniu 24. stycznia 1903. przyjęła Rada do wiadomości i zatwierdziła.

a d II.

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego zatwierdzając jego postanowienia i uchwały.

Sprawozdanie to opiewa:

1. U c h w a ł y R a d y z a w i a d o w c z e j z dnia 24. stycznia b. r. zostały wszystkie załatwione.

W y d a w n i c t w a. 2. Wydaliśmy trzy numera „Przewodnika pożarniczego" o 28 kolumnach druku i dwa numera „Biblioteki strażackiej, a mianowicie: Nr. 40. „Rysunki do zabudowań strażackich z kosztorysem", przez Władysława Mühlna i Nr. 41 obejmujący regulamin i instrukcyę dla Związków okręgowych przez Antoniego Szczerbowskiego

3. Do dalszych wydawnictw zaliczamy uzupełnienie regulaminu umundurowania przepisem o honorowych odznakach, które przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzone zostały.

S t a n c z ł o n k ó w. 4. Liczba związkowych straży pożarnych wynosi 264, przystąpiły bowiem och. straże pożarne: Hussaków, Kalwarya Zebrzydowska, Jaryczów nowy, Polanka i Podliski wielkie, a ubyła straż pożarna z Nowosiółki koropieckiej z powodu oświadczenia tamtejszej Zwierzchności gminnej, ze straż „nie ma chęci przynależeć do Krajowego Związku".

W k ł a d k i. 5. Raz w miesiącu wysyła się upomnienia o zaległe wkładki, które stosunkowo są bardzo małe.

K u r s a i l u s t r a c y e. 6. Odbył się zimowy kurs pożarnictwa w Przemyślu, powiatowe kursa pożarnictwa w Drohobyczu, Kołomyi i w Husiatynie, tudzież lokalny w Skniłowie

7. Lustracyi przeprowadzono cztery, a mianowicie: w Dobromilu na żądanie Dr. Ludwika Ćwiklicera, w Podwołoczyskach na żądanie straży i gminy, w Jaryczowie nowym na żądanie Wydziału powiatowego we Lwowie, tudzież w Borysławiu na żądanie Wydziału powiatowego w Drohobyczu przy sposobności kursu pożarnictwa.

Wynik lustracyi w Dobromilu okazał się dodatni.

Lustracya obrony pożarnej w Podwołoczyskach wykazała, że miasto Podwołoczyska należy do rzędu tych galicyjskich miast i miasteczek, które z powodu niedbalstwa czynników, obowiązanych do wykonywania policyi ogniowej to samo nieszczęście co Dolinę spotkać może.

W Borysławiu istnieje 5 pompierów, z których tylko 3 utrzymuje ścisłe pogotowie. Znaleziono tam jeszcze inne wadliwości.

Na podstawie wyniku lustracyi w Podwołoczyskach i w Borysławiu, a nadto względem obrony pożarnej w Dolinie odniósł się Komitet wykonawczy do Wydziału Krajowego o wydanie zarządzeń, aby obronę pożarną sprowadzić na właściwe tory.

8. Co do Borysławia specyalnie upraszaliśmy o zmuszenie gminy do zreorganizowania straży ochotniczej, lub gdyby to nie udało się, do utworzenia pełnego korpusu gminnej straży pożarnej, składającego się przynajmniej z 12 pompierów i 2 stójek konnych, a nadto do zorganizowania pomocniczej straży pożarnej z mieszkańców.

W kopalniach powinny być ze służby kopalnianej zaprowadzone zakładowe straże pożarne.

Sposób alarmowania pożaru za pośrednictwem stójek policyjnych i trąb kopalnianych nie jest wystarczający.

W Borysławiu możnaby niewielkim stosunkowo kosztem zaprowadzić automatyczne przyrządy alarmowe.

Magazyn przyrządów pożarnych mieści się w niewłaściwem miejscu, bo na tyle podwórza, a w razie pożaru budynków frontowych lub też bocznych wyjazd z niego może się stać niemożliwym Magazyn ten jest ciasny i nieopalany. Beczkowozy nie mają w nim miejsca. Należy postarać się o nowy magazyn, którego budowa odpowiadałaby wszelkim przepisom nowoczesnej techniki pożarnej.

Prośba obejmuje także zakupno większej ilości węży wylotowych, wozu rekwizytowego, wydanie regulaminu dla służby strażackiej i p r o j e k t, a b y o b o w i ą z e k u t r z y m a n i a s t r a ż y p o ż a r n e j w B o r y s ł a w i u o b j ę t y b y ł u s t a w ą n a f t o w ą.

9. W sprawie ujemnej krytyki działalności naczelnika ochotniczej straży pożarnej w Kutach podczas pożaru w dniu 8. lutego b. r., opisanej w jednym z dzienników, odnieśliśmy się do c. k. Starostwa i Wydziału powiatowego w Kossowie, tudzież do Magistratu w Kutach o doniesienie, czy krytyka ta jest prawdziwą. Dotąd odpowiedziano dopiero z Magistratu w Kutach.

10. Komitet wykonawczy, powołany statutem do czuwania nad rozwojem obrony pożarnej w kraju, powoduje ścisłe badanie każdej, w dziennikach opisanej rzekomo ujemnej działalności straży pożarnej, a to w tym celu, aby w danym razie poczynić stosowne starania, iżby zło więcej się nie powtórzyło.

K a s a Z a p o m ó g. 11. Przystąpiły ochotnicze straże pożarne: Strzyżów, Jaryczów nowy, Niemirów i Zakopane.

12. Zestawienie rachunkowe i bilans za pierwszy kwartał 1903. przedstawia się następująco:

a) Z e s t a w i e n i e:

Przychód.

	Korony
I. Saldo z r. 1902.	263·86
II. Wkładki towarzystw . . .	1028·20
III. Odsetki od walorów i gotówki	754·87
IV. Odsetki od walorów funduszu imienia Dr. A. Zgórskiego .	112·50
V. Rata z Dobromila . . .	100·—
Razem . .	2259·43

Rozchód.

	Koron
IX. Wypłacone zapomogi . .	198·—
I. Saldo	2061·43
Razem . .	2259·43

Bilans.

A. Gotówka	2061·43
B. Walory w depozycie Banku krajowego	17000·—
C. Fundusz imienia Dr. Alfreda Zgórskiego w depozycie Banku Krajowego	5000·—
D. Lokacya hipoteczna . . .	5000·—
E. Wkładki gmin: Dobromil 2×100=200 K. Radymno 15×50=750 K. .	950·—
Razem . .	30011·43
Z tego fundusz żelazny . . .	20147·58 kor.

13. Zapomogi otrzymały następujące straże pożarne: Przemyśl 16 K, Brody 8 K. Złoczów 50 K, Dobromil 12 K, Kossów 42 K, Rohatyn 56 K, Bierzanów 14 K.

14. Straży pożarnej w Gorlicach odmówiliśmy udzielenia zapomogi dla uszkodzonego przy pożarze p. Feliksa Beszczaka, albowiem nie przesłano wkładki do Kasy Zapomóg.

15. Ponieważ nakład regulaminu Kasy Zapomóg został wyczerpany, przeto zarządzono nowy i w tekscie §. 3 uczyniliśmy następujący dodatek: „Do Kasy Zapomóg, jak w ogóle do towarzystwa ochotniczej straży pożarnej nie może należeć służba policyjna i pompierzy".

Kancelarya i ważniejsze sprawy.

16. Załatwiono 658 exhibitów

17. Pośredniczyliśmy z dobrym skutkiem w zatwierdzeniu statutów och. straży pożarnych w Sygniówce, Grotkowicach, Brzeziu i w Bołszowcach (zmiana statutu).

18. Komitet wykonawczy wniósł prośbę do Towarstwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o podwyższenie rocznej subwencyi do 5000 Koron. Prośbę zaopatrzono dokładnem sprawozdaniem z czynności Związku w r. 1902, i zestawieniem rachunkowem.

19. Prośbę och. straży pożarnej w Milówce o zapomogę załatwił Komitet wykonawczy odmownie, bo straż ta nie należy do Związku, wykreśloną została w r. 1897 z powodu niepłacenia wkładek.

20. Do c. k Starostwa w Chrzanowie odniósł się Komitet wykonawczy o wyjednanie odznaczenia dla p. Jana Mąsiorskiego, naczelnika ochotniczej straży pożarnej w Chrzanowie za dzielny ratunek podczas zawalenia się domu.

Do załatwienia Radzie zawiadowczej.

21. Wydział ochotniczej straży pożarnej w Sąsiadowicach uprasza o uwolnienie straży od płacenia wkładek przynajmniej za r. 1903.

22. Wydział ochotniczej straży pożarnej w Starym Samborze uprasza o wpisanie do Kasy Zapomóg sierżanta policyi miejskiej p. Pawła Spaczyńskiego, który jest zarazem instruktorem straży, tudzież dwóch policyantów.

Odmownie załatwiła Rada sprawy objęte ust. 21. i 22. powyższego sprawozdania.

ad III.

Sprawdzone przez referenta zestawienie rachunkowe i bilans przyjmuje Rada do wiadomości.

Zestawienie to i bilans opiewają:

a) Zestawienie.	Korony. hal. Przychód
I. Saldo z r.	797·—
II. Wkładki towarzystw związkowych	517·40
III. Prenumerata	13·60
IV. Odsetki od gotówki . . .	69·11
V. Za druki i kalendarze . . .	190·41
VI. Subwencya krajowa . . .	3500·—
XI. Inserat w czasopiśmie . .	60·—
XV. Zwrot drobnych kancelaryjnych	114·15
XVIII. Zwrot zaliczki na płacę .	60·—
Razem .	5321·67

	Korony hal. Rozchód.
IX. Mieszkanie, obsługa, opał i światło	234·50
X. Płace	1140·—
XI. Ekspedycya gazety . . .	45·50
XII. Lustracye	169·30
XIII. Rada zawiadowcza . . .	245·60
XIV. Zapomogi	198·42
XV. Drobne kancelaryjne . .	163.66
XVII. Portorya i stemple . .	86·72
XIX. Ulokowano w Banku Krajowym	2883·69
XXV. Kursa pożarnictwa . . .	120·—
I. Saldo	34·28
Razem .	5321·67

Bilans:

A. Gotówka:		
a) W kasie Związku .	34·28	
b) W kasie Banku Krajowego . . .	3574·58	3608·86
B. Walory w depozycie Banku Krajowego. .		30000·—
C. Zaliczki:		
a) na płacę . . .	360·—	
b) do wyrachowania .	30·—	
c) Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych	200·—	590·—
D. Zaległe wkładki u związkowych straży pożarnych . . .		216·40
Do przeniesienia . .		34415·26

	Z przeniesienia . .	34415·26
E.	Zapas druków nakładowych, podręczników, broszur .	4192·08
F.	Kasa Zapomóg (bilans)	30011·43
G.	Wartość inwentarza kancelaryjnego	1502·43
H.	Wartość biblioteki	384·59
		70505·79 K.

ad IV.

Na podstawie obszernego i wyczerpującego referatu Dr. Alfreda Zgórskiego uchwaliła Rada zawiadowcza:

a) Przyjąć do wiadomości i zatwierdzić Główny Regulamin dla straży pożarnych przy Kółkach rolniczych.

b) Przyznać tym strażom 25% opustu przy zakupnie druków manipulacyjnych, podręczników i t. p.

c) Zamianować delegatami Związku na Zjazd Kółek rolniczych w Jaśle pp. Antoniego Bahra i Antoniego Szczerbowskiego.

d) Do odczytu na temat: „Konieczność organizacyi włościańskich straży pożarnych w Kółkach rolniczych powiatu lwowskiego“, delegować p. Jana Szafrańskiego.

Sprawa przyjmowania straży pożarnych przy Kółkach rolniczych do Związku i uwolnienia tychże od wkładek załatwioną zostanie później, skoro takie straże w większej liczbie już powstaną.

ad V.

Rada zawiadowcza zatwierdza następujące uchwały Komisyi technicznej:

a) Orzeczenie pp. Franciszka Meissnera, Dr. Zygmunta Miczyńskiego i Maryana Dziewońskiego w sprawie drabiny ratunkowej (okiennicowej) projektu Franciszka Bartika z Tarnowa uznaje się za ocenę pełnej Komisyi technicznej.

b) Drabiny okiennicowe muszą być także w willach murowanych.

c) Odnieść się do krajowych fabrykantów sikawek, aby wzięli udział w projektowanej wystawie podczas Ogólnej Rady delegatów Kółek rolniczych w sierpniu b. r.

d) Zwrócić się do wynalazcy preparatu „Klugiana Antipyros“, aby nadesłał do próby większą ilość tego preparatu i zobowiązał się pokryć koszta próby i materyałów. Część preparatu otrzyma Dr. Zygmunt Miczyński do chemicznego rozbioru.

e) Egzaminowanym instruktorom (uczestnikom krajowych kursów pożarnictwa) przysługuje odznaka starszeństwa adjutanta. (§. 10. regulaminu).

f) Sprawy Zjazdów okręgowych i lustracyi załatwi Komitet wykonawczy.

g) Nad wnioskiem, dotyczącym taktyki pożarnej przejść do porządku dziennego.

h) Często wydarzające się pożary w okolicy dają dość sposobności do alarmowania straży pożarnej, przeto fałszywe alarmy w nocy są zbędne a nawet niebezpieczne dla zdrowia mieszkańców.

i) Oświadczenie Biura handlowego w sprawie sprzedaży sikawek krajowych przyjąć do wiadomości.

ad VI.

Wnioski Komitetu redakcyjnego referuje Radca Promiński, a Rada zawiadowcza uchwala:

a) Wydać jako autografowany zeszyt „Biblioteki strażackiej“ opis trzech obrazów z żywych osób p. t: „Chwila czynu!“ przez Antoniego Szczerbowskiego.

b) Nie aprobować rozprawy p. t.: „Pedagogia pożarnicza dla instruktorów straży pożarnych“ a polecić Szczerbowskiemu opracowanie odnośnego planu nauki dla instruktorów.

c) Udzielać Głównemu Zarządowi Kółek rolniczych roczny zasiłek na wydawnictwo dodatku p. t.: „Obrona pożarna“ do czasopisma „Przewodnik Kółek rolniczych“, który to zasiłek wynosi połowę rzeczywistych kosztów nakładu, nie więcej jednak jak rocznie 250 Koron.

Redakcyę i odpowiedzialność za artykuły powierza się Antoniemu Szczerbowskiemu.

d) Aprobatę artykułu p. t.: „Przyrządy do samoratowania“ przez Antoniego Szczerbowskiego odstąpić Komisyi technicznej.

ad VII.

Wniosek p. Marcina Porwita z Gorlic i tow., postawiony na Zjeździe w Bochni, o zmianę §. 8. ustawy o policyi ogniowej z dnia 10/2 1891. D. u. kr. Nr. 18. referuje p. Antoni Bahr.

Rada zawiadowcza uchwaliła zwrócić się do Wydziału Krajowego z prośbą o przedstawienie Wysokiemu Sejmowi projektu noweli do §. 8. rzeczonej ustawy tej treści, że Gminy, żądające od straży pożarnych pomocy obowiązane są zwracać im zwykłe koszta przewozu taboru i ludzi do pożaru i z powrotem, a także pokryć rzeczywiste szkody straży i taboru, powstałe przy akcyi ratunkowej.

ad VIII.

Starszy Radca Promiński referuje wniosek sekretarza Szczerbowskiego w sprawie utrzymywania przez ochotnicze straże pożarne, które objęły obowiązek straży pożarnych gminnych, stałego pogotowia pożarnego, posiadającego strażnicę pożarniczą, w której mogliby wykonywać swój zawód, (nie wymagający dużo przyborów i warsztatów) i mieć przyzwoite bezpłatne pomieszkanie.

Referent uznał pożyteczność takiego zaprowadzenia, wynikającego zresztą z ustawy i dotychczasowych rozporządzeń — wszakże rozszerzenie tych zarządzeń aż do granic wnioskiem objętych natrafiłoby na zbyt wielkie trudności ze strony gmin, któreby w ten sposób do zbyt wielkich ofiar musiały być pociągane.

To też Rada uchwaliła po przeprowadzonej gruntownej dyskusyi wnioski referenta:

a) Nad wnioskiem dołączonym co do obowiązującego pogotowia ochotniczych straży pożarnych i przez

Związek w tym względzie wydać się mającego regulaminu — przechodzi się do porządku dziennego.

b) Zalecić korzyści pogotowia pożarnego, jakieby ochotnicze straże pożarne w porozumieniu z Zarządami gminnymi z uwzględnieniem stosunków miejscowych zaprowadzić mogły, a to po myśli regulaminu ogniowego, wydanego rozporządzeniem Wydziału Krajowego z dnia 31/10 1891, L. 44.204. („Przewodnik pożarniczy“ Nr. 12. z r. 1891.).

c) Udać się do Zwierzchności gminnych i Wydziałów Rad powiatowych, celem dokładnego wykonywania ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891, a to: §. 3 i §. 16. ust. 4. co do wydania regulaminu ogniowego, zaś §. 6. co do wykonywania straży nocnej ogniowej, a to w duchu uchwały Rady zawiadowczej z 11/3 1899., zatwierdzonej rozporządzeniem Wydziału Krajowego z 10/7 1899. L. 35440. („Przewodnik pożarniczy“ Nr. 8. z r. 1899) i po myśli §. 15. Regulaminu służbowego dla straży pożarnych (Nr. 36. „Biblioteki strażackiej“).

4) Udać się do Zwierzchności gminnych miast i miasteczek z ludnością do 10.000, z przedstawieniem korzyści, wypływających z tego, aby straż policyjna pełniła także pomocniczą służbę strażacką pożarną, przez uczęszczanie na ćwiczenia, utrzymywanie magazynu i przyborów w należytym porządku, wreszcie pełnienie kolejno pogotowia pożarnego i alarmowanie pożaru.

ad IX.

Rada przyznała honorowe odznaki za nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką: przez 25 lat pp. Drowi Zygmuntowi Napoleonowi Miczyńskiemu w Wieliczce i Józefowi Pomeranzowi w Brzeżanach, a za 20 lat p. Janowi Ulanowskiemu w Brzeżanach.

ad X.

Uchwalono, aby Komitet wykonawczy stanowił krajowy Komitet Zjazdowy i zajął się zachęceniem związkowych straży pożarnych do wzięcia udziału w czeskim Zjeździe strażackim, zachęceniem krajowych fabrykantów do obesłania wystawy sikawek, wysłaniem mapy straży pożarnych, wydawnictw związkowych, a ewentualnie także urządzeniem wspólnego pociągu kolejowego do Pragi.

ad XI.

W sprawie kursu dla nauczycieli szkół ludowych uchwaliła Rada:

a) Szczegółową organizacyą kursu, ustanowieniem terminu rozpoczęcia, ułożeniem planu i regulaminu, zajmie się Komitet, w którego skład oprócz członków Komitetu wykonawczego wejdą delegaci Wydziału Krajowego i c. k. Rady Szkolnej Krajowej pp. Dr. Józef Wereszczyński i Baranowski, a wreszcie kooptowany Dr. Ignacy Lickendorf.

b) Celem pokrycia kosztów kursu, jako to: opłaty prelegentów i ewentualnego pokrycia niedoboru kosztów utrzymania uczestników, o ileby wpłacona przez każdego z nich kwota 24·— koron nie wystarczyła, uchwala się kredyt w kwocie 200·— koron.

ad XII.

Zapomogi otrzymały ochotnicze straże pożarne: Lanckorona gotówką w kwocie 50·— K., w Mrzygłodzie, Zaczarniu i w Czarnym Dunajcu w przyborach pożarnych wartości po 50· — K. Odmownie załatwiła Rada zawiadowcza podania o zapomogę ochot. straży pożarnych w Polance i w Jaryczowie nowym, tudzież sekretarza straży i zastępcy naczelnika z Jaryczowa nowego, gdyż straż ta właśnie otrzymała znaczniejszą zapomogę od lwowskiego Wydziału powiatowego.

ad XIII.

Uchwalono warunki ubiegania się o nadanie stypendyum w kwocie 400·— K. na naukę pożarnictwa w Prądze.

Ponieważ w warunkach postanowiono, że stypendysta uzyskawszy stypendyum uda się na kurs pożarnictwa do Pragi, a oprócz tego wstąpi na czas 6 tygodniowy do zawodowej straży pożarnej w Pradze jako wolontaryusz, przeto postanowiono odnieść się przed ogłoszeniem konkursu do Rady Miasta Pragi o przyrzeczenie, że stypendysta nasz będzie przyjęty do zawodowej straży pożarnej.

ad XIV.

Rada zawiadowcza uchwaliła cztery samoistne wnioski:

a) Dra Ludwika Ćwiklicera względem odniesienia się do Wydziału Krajowego o użycie najenergiczniejszych środków przeciw opornym gminom, które zaniedbują wykonywania przepisów policyi ogniowej i budowlanej a to celem uchronienia kraju od nawiedzania go ciągłemi klęskami pożarowemi.

b) Dra Alfreda Zgórskiego, aby nie wydawać świadectw na instruktorów straży pożarnych osobom, które nie brały udziału w krajowym kursie pożarnictwa.

c) Franciszka Meissnera, aby w Walnem Zgromadzeniu ochotniczej straży pożarnej w Krakowie wziął udział Dr. Ludwik Ćwiklicer jako Delegat Związku.

d) Dra Ludwika Ćwiklicera i Władysława Mühlna, aby przygotować wniosek do zmiany regulaminu Komisyi technicznej powiększeniem liczby członków i zmianą godziny posiedzeń.

Koniec o godzinie $7^1/_4$ w.

D. j. w.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

ANKIETA.

W dniu 6. maja 1903. r. obradowała w Wydziale Krajowym ankieta dla sprawy utworzenia krajowego funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek dla gmin.

Obecni byli: Dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału Krajowego, Szef Departamentu I., jako przewodniczący; Dr. Alfred Zgórski, Dr. Ludwik Ćwiklicer i Antoni Szczerbowski, jako delegaci Krajowego Związku och. straży pożarnych; Artur Zaręba Cielecki, delegat Głównego Zarządu Kółek rolniczych, Dr. Wincenty Kraiński, reprezentant powiatów wschodniej części kraju, Henryk Szatkowski, delegat Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Eugeniusz Pierożyński, Radca Wydziału Krajowego; Wincenty Kirschner, adjunkt Wydziału Krajowego, jako spisujący protokół.

Zaproszony do ankiety Dr. Franciszek Paszkowski z Krakowa, jako reprezentant powiatów zachodniej części kraju, usprawiedliwił nieobecność.

Początek o godz. $10^1/_2$ przed południem.

Po otwarciu posiedzenia zażądał Dr. Alfred Zgórski udzielenia głosu i w wyrazach serdecznych złożył Dr. Józefowi Wereszczyńskiemu w imieniu Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych życzenia z powodu 30-letniej działalności publicznej tego prawdziwego przyjaciela strażactwa i pożarnictwa krajowego.

Przewodniczący Dr. Józef Wereszczyński podziękowawszy za pamięć i za życzenia przedstawił zebranym wniosek Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych co do utworzenia rzeczonego funduszu pożyczkowego i zaprosił do dyskusyi nad potrzebą takiej akcyi pomocniczej, nad spobem w jaki pomoc kraju miałaby ewentualnie być udzielaną t. j. w jakiej formie i za czyjem pośrednictwem.

Zabrał głos Dr. Alfred Zgórski i skreślił obecny stan straży pożarnych w kraju. W szczególności zaznaczył mowca, że w miastach i miasteczkach organizacya straży pożarnych jest już prawie zupełnie ukończoną. Jeśli mimo to tak często zdarzają się wypadki wielkiego pożaru a nawet klęski w miastach i miasteczkach to jest to skutkiem nieprzestrzegania przepisów budowlanych. Natomiast po wsiach nie ma prawie żadnej organizacyi straży a jedynie powiat sokalski taką organizacyą jeszcze za prezesa ś. p. Stanisława Polanowskiego rozpoczętą poszczycić są może. Przyczyną niemożności zorganizowania straży pożarnych po wsiach jest zdaniem mowcy brak sikawek. Wprawdzie sikawka nie jest wszystkiem w tej organizacyi ale bez sikawki straż pożarna nic nie zrobi. Związek strażacki a obecnie także Kółka rolnicze czynią zabiegi około tej organizacyi ale funduszów na sprawienie sikawek nie mają, potrzebną więc jest koniecznie pomoc kraju. Należałoby mianowicie domagać się utworzenia funduszu pożyczkowego na ten cel w kwocie 100.000 koron, a to w ten sposób, aby Sejm corocznie wstawiał do budżetu krajowego 10.000 koron przez 10 lat. Taką akredytywę dziesięcioletnią kraju możnaby zaraz sfinansować w którejkolwiek instytucyi, tak, że fundusz stutysięczny byłby zaraz do rozporządzenia. Z tego funduszu możnaby udzielać gminom pożyczki na sikawki po 500 koron zwykle na lat 5 za opłatą $4^0/_0$ bez żądania jakichś formalnych skryptów a tylko ze zastrzeżeniem wstawienia rat pożyczkowych do budżetu. Wydział Krajowy decydowałby o pożyczce, należałoby jednak ustanowić dlań jako organ doradczy dwóch delegatów a to Związku strażackiego i Kółek rolniczych, którzyby ze stanowiska fachowego i znajomości stosunków strażackich w danem miejscu sprawę przedstawić mogli. Nie należałoby wszakże dorywczo poszczególnym gminom udzielać pożyczek ale akcyę scentralizować niejako do pewnych powiatów, n. p. w jednym roku zająć się organizacyą względnie zakupnem sikawek dla gmin jednego powiatu wschodniego i jednego zachodniego. Byłoby to i z tego względu wskazanem, że w takich wybranych powiatach urządzanoby zarazem powiatowe kursa pożarnictwa, któreby dostarczyły strażom powstającym przysposobionych instruktorów. Wreszcie streścił Dr. A. Zgórski swe przemówienie w następujących wnioskach:

1) Utworzyć stutysięczny fundusz pożyczkowy.

2) Do akcyi wziąć do pomocy Związek strażacki i Główny Zarząd Kółek rolniczych.

3) Przy udzielaniu pożyczek zastrzedz penale w jakimś wyższym procencie od pożyczek n. p. $6^0/_0$ zamiast $4^0/_0$ na wypadek jeżeli gmina źle utrzymuje sikawkę.

Artur Cielecki podzielał w zupełności zapatrywania Dra Zgórskiego i wskazał korzyści, jakie akcya osiągnie, jeżeli się oprze na Kółkach rolniczych, które mogą się stać bardzo dodatnim czynnikiem organizacyi straży pożarnych, bo mając w programie swym wspieranie ludu materyalnie i moralnie będą prócz czytelni urządzać i ćwiczenia strażackie łącząc w ten sposób pożytek z rozrywką. Kółek jest obecnie przeszło 1000, ochotników więc strażackich znajdzie się bardzo wielu. Kółka rolnicze niezawodnie będą we wielu wypadkach lepiej kontrolowały straże i przyrządy pożarne niż Wydziały powiatowe, a to samo i zastosowanie środków prewencyjnych łatwiej Kółka rolnicze skutecznić mogą niż inne czynniki. Za przykład przytoczył mowca sadzenie drzew około chat i t. p. Popierając wywody Dra Zgórskiego żądał mowca tylko tej zmiany, by pożyczki były udzielane nie tylko gminom lub za poręką gminy ale i Kółkom rolniczym i to za poręką członków Kółka.

Dr. Ludwik Cwiklicer wyraził żal, że tylokrotne starania o opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży pożarnych nie przyniosły żadnego rezultatu i krytykował powody odrzucenia odnośnego projektu przez Komisyę Sejmową. Gdyby opodatkowanie przyszło było do skutku, jużby inaczej dziś organizacya straży wyglądała i środków na sprawienie sikawek szukaćby nie trzeba. Zdaniem mowcy 100.000 koron za mało na ten cel, zwłaszcza że fundusz ten nie odrazu będzie oddany do dyspozycyi. Najmniej powinien fundusz wynosić 200.000 koron, a do stworzenia go powinno się w połowie przyczynić Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Dalej wniósł mowca, ażeby pożyczki były bezprocentowe a kapitał 100.000 koron odrazu do dyspozycyi oddany. Skoro przez niezwłoczną akcyę umniejszą się pożary, nie będzie też tak znacznej liczby odpisów podatkowych, a więc dodatki krajowe wyrównają to, co się straci na ubytku procentów od funduszu pożyczkowego. Wreszcie podając projekt, aby zaopatrywanie w sikawki rozpocząć od gmin wśród których jest gmina większa, posiadająca już straż, a która ze względu na sąsiadów potrzebowałaby większą sikawkę, wniósł:

1) Utworzyć 200.000 koronowy fundusz do którego 100.000 koron dostarczy kraj a 100.000 koron Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

2) Udzielać bezprocentowych pożyczek z tego funduszu.

Dr. Wincenty Kraiński opisał wprowadzoną w r. 1894 organizacyę straży pożarnych w sokalskim powiecie. Fundusz na ten cel dostarczyła pożyczka 30.000 koron za poręką powiatu zaciągnięta, z którego to funduszu wypożyczono gminom potrzebne kwoty. Obecnie wszystkie gminy w liczbie 95 posiadają zorganizowane straże pożarne, które dobrze funkcyonują i wszystkie spłaciły swoje zobowiązania. Do nadzoru nad strażami jest osobno płatny lustrator. Braki przezeń wykazywane uzupełnia Wydział powiatowy ze subwencyi swej 2000 koron rocznie wyznaczanej i z 500 koron subewncyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Miejskie straże stoją na uboczu i kontroli lustratora nie podlegają. Dowody swej działalności i karności złożyły wiejskie straże przy pożarze Sokala przed 2 laty. Stawiło się tam wówczas 10 straży sąsiednich wsi i im głównie zlokalizowanie pożaru zawdzięczać należy. Mowca jest za utworzeniem stutysięcznego funduszu, ale zdaniem jego utworzenie funduszu nie wystarcza, potrzeba tu inicyatywy i pracy ze strony Wydziału powiatowego, do czego zaś zainteresowanie się Wydziału może doprowadzić, niechaj po służy za przykład Wydział sokalski. Ostatecznie i bez funduszu osobnego możnaby się obejść, bo przy dobrej woli powiatu fundusze się znajdą, skoro jednak gotowy fundusz ułatwia akcyę mowca oświadcza się za funduszem 100.000 koron i domaga się powierzenia organizacyi pożarnej w pierwszym rzędzie Wydziałom powiatowym.

Dr. Alfred Zgórski bronił swoich wywodów przeciw zmianom projektowanym przez Dr. Ludwika Ćwiklicera co do dotacyi funduszu i przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie (bo to inny Zarząd) i co do bezprocentowych pożyczek, wreszcie co do oparcia sprawy na powiatach, bo organizacya Związku strażackiego i Kółek rolniczych jest i działa i pragnie działać dalej, należy z tego więc korzystać, a powiaty jak zechcą to też niech będą czynne.

Henryk Szatkowski wykazał w jaki sposób Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie wspiera od lat 20 straże pożarne. Zaprodukował mianowicie zestawienie cyfrowe udzielonych pożyczek na zakupno sikawek dla gmin. Od roku 1882. począwszy do końca 1902. udzielono łącznie pożyczek na 441.000 koron. Pożyczki były na 5%, od r. 1894 na 4%, a raty spłacały gminy regularnie, za lat 20 zaledwie 3000 kor. jest strat z powodu nieściągalności rat i to u nielicznych osób prywatnych, którym czasem dawano pożyczki. Rocznie preliminuje Towarzystwo na pożyczki 60.000 koron ale tego kredytu gminy bynajmniej nie wyczerpują. Tu mowca stwierdza małe zainteresowanie się gmin i powiatów w tej akcyi. Wprawdzie Towarzystwo kieruje głównie akcyę tam, gdzie widzi swój interes, jednak i w tych wypadkach spostrzega brak tego zainteresowania się i chęci korzystania z kredytu. Procz tego przeznacza Towarzystwo corocznie 12.000 koron na bezwrotne zapomogi dla straży pożarnych (na rekwizyta) i osobno jeszcze 20.000 koron na subwencye jako zwrot kosztów ratunku przy pożarach. Powyższe fakta stanowią dowód, że Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie akcyę wspomaga i że już dawno uznało potrzebę funduszu pożyczkowego.

Przewodniczący stwierdził, że w zasadniczej kwestyi utworzenia funduszu krajowego jest zgoda, bo wszyscy potrzebę tego funduszu uznali, chodziłoby tylko o ustalenie czy organizacya miałaby być przeprowadzoną za pośrednictwem Wydziałów powiatowych czy Związku strażackiego czy Kółek rolniczych. Mowca pragnie postawić rzecz tak, że Wydział Krajowy mógłby za pośrednictwem wszystkich tych czynników udzielać pożyczek, oczywiście tam gdzie jest zainteresowanie. Nadto podał projekt ustanowienia na miejscu delegata Wydziału Krajowego do pilnowania sikawek i spłacania rat. Przewodniczący oświadczył się także za tem, ażeby pożyczki były oprocentowane, gdyż fundusz stawałby się biernym.

Nad poruszoną przez Przewodniczącego sprawą delegata do kontroli wywiązała się dyskusya, w której Dr. Kraiński oświadczył, że jest za tem, ale pragnie, by Wydziały powiatowe koniecznie ze swej strony lustrowały straże.

Pan Szatkowski wyjaśnił, że kontrolę wykonuje także Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, bo wypłata pożyczek i subwencyi następuje przez jej delegata, a ten zawsze lustruje straż

i przyrządy. Takiego delegata mógłby mieć i Wydział Krajowy.

Pan Cielecki podniósł, że kontrolę mogą wykonywać Kółka rolnicze.

Dr. Ćwiklicer korzystając z ankiety zwrócił uwagę na główne przyczyny klęsk pożarnych t. j. bezradność i brak organizacyi w niesieniu pomocy podczas pożarów. Nieraz mogłaby niejedna gmina korzystać z pomocy sąsiednich gmin, te jednak wcale z pomocą nie spieszą. Tak samo obojętnie zachowują się mieszkańcy gminy wobec nawiedzonych pożarem współmieszkańców. Należałoby więc zaprowadzić przymus niesienia pomocy podczas pożarów. Drugą główną przyczyną klęsk jest nieprzestrzeganie przepisów budowniczych; mowca żądał, aby Wydział Krajowy odpowiednimi okólnikami starał się sprawę uregulować.

Radca Pierożyński podniósł, że przymusu wprowadzać nie można, gdyż temu sprzeciwi się Namiestnictwo. W szczególności przymus pociąga za sobą wprowadzenie grzywien i kar na opornych i gdy przed kilku laty Wydział Krajowy zalecił Wydziałom powiatowym regulamin dla gmin wiejskich, w którym ustanowiono kary na tych członków gminy, którzy nie będą się jawili do ćwiczeń pożarnych, c. k. Namiestnictwo oświadczyło, że uchwalenie takiego regulaminu przez Radę gminną względnie takich kar na osiągających się do wzięcia udziału w ćwiczeniach przekracza zakres działania Rady gminnej i aprobowanem być nie może.

Wreszcie Przewodniczący stwierdził, że w zasadniczej kwestyi uchwalenia funduszu pożyczkowego uważać należy wniosek Związku strażackiego za przyjęty.

Na Zjazd do Pragi!

Słowa brata Czecha — do Braci Polaków.

Podjęliśmy się wielkiego dzieła.

Czynem doniosłym zamierzamy okazać wobec narodu, co zdoła dokazać oparta na wspólnem działaniu miłość kraju, czego dokaże wytrwała dążność i praca w służbie narodu, zysków i sławy nieszukająca.

Pragniemy dowieść, że myśl strażacka rozszerza się i potężnieje, że jej przybywa zwolenników i że ta myśl, której celem miłość ludzkości, spływa w zgodnym dźwięku z miłością dla kraju, narodu i dla braci Słowian.

Ciężkie mgły osłoniły losy i przyszłość naszych dążeń narodowych i nie będzie lepiej, dopóki narody słowiańskie nie poznają się dokładnie między sobą, dopóki w silnem zespoleniu nie okażą wrogom swoim potężnego, łącznego działania dla wspólnego swego dobra.

W tej to ważnej dobie chcemy okazać, że myśl słowiańskiej wzajemności — tak, jak w Sokolstwie — także i w szeregach ochotniczych straży pożarnych silnie się rozkrzewiła, żeśmy jej wyznawcami i pragniemy widzieć ją we wszystkich narodach słowiańskich i we wszystkich warstwach tych narodów.

I oto dla uzasadnienia i spotężnienia tej myśli, dla posunięcia naprzód postępu naszej strażackiej pracy wzywamy Was bracia jednej krwi, jednej myśli i jednego celu na Zjazd do złotej, słowiańskiej Pragi, celem utworzenia Związku duchowego, pewnego a trwałego, który obejmować ma nietylko straże ochotnicze w ziemiach korony Św. Wacława ale wszystkie straże słowiańskie w ziemiach Rakuskiej Monarchii.

Nie sądźcie bracia, że to zwykła zdawkowa zachęta, którą Was zjednać dla Zjazdu pragniemy; o nie! to jest zamiar poważny, w skutkach donośny, który dowieść ma, ile synów wiernych, oddanych sprawie, zaufania godnych liczy myśl wzajemności naszej słowiańskiej w słowiańskich strażach ochotniczych.

O przybądźcie drodzy bracia, przyjaciele, Wy dzielni synowie siostrzanej, bohaterskiej Polski, Wy Polacy, którzyście wzorami jak ojczyznę kochać, którzyście filarami bratniej wzajemności słowiańskiej, na której opierają się nadzieje obu narodów naszych.

Stawcie się bracia, a my uściśniemy rękę Waszą jak rodzeni bracia Wasi, jako synowie tej samej macierzy słowiańskiej, która błogosławi pięknemu objawowi zbratania się naszego.

Przybywajcie! przyjdziecie do swoich i my Was jak swoich powitamy. Matka Praga przyjmie Was rękami otwartemi; ta złota, słowiańska Praga, która była i jest ogniskiem naszego narodowego życia!

Wspomnijcie na to co pisał jeden z Waszych*) po wszechsokolskim Zlocie w Pradze w r. 1901.:

„Gdybyś miał umiłowanego brata, którego nigdy nie widziałeś, ku któremu ciągnie cię jedna z nim krew i wspólne gniazdo rodzinne, gdyby losy, które cię od niego przez długie lata dzieliły — pozwoliły, byś go nareszcie zobaczył własnemi oczyma — przybywszy zdaleka do jego domu, tobyś miał uczucie takie jak Polak, który po raz pierwszy jedzie do czeskiej, złotej Pragi. Znużony jednostajnym hałasem pociągu kolejowego, stawaniem, wysiadaniem i wsiadaniem na dworcach, ożywiasz się na wieść, że już do Pragi się zbliżasz, zniechęcenie opuszcza cię i ożywiony wyglądasz z okien wozu, kiedy nareszcie pokaże się ta złota Praga, kiedy zarysują się na widnokręgu Wysehrad i Hradczany, to miejsce historyczne, na którem rozstrzygały się losy Czech a nierzadko i szerszej słowiańszczyzny“.

Przybądźcie bracia Strażacy! W obecnej dobie, gdy zawiść wrogów naszych tak gorliwie dąży do rozbicia czesko-polskiego braterskiego związku, przybycie Wasze skrzepi w nas przeświadczenie, że choć niekiedy uczucia nasze bratnie zasłoni jakaś chmurka, to przecież zawsze przebiją ją promienie słońca — wzajemnej braterskiej życzliwości czesko-polskiej.

Pisząc to, nie stoję na stanowisku politycznem ale jako Czech myślę, czuję i zapewniam Was bracia,

*) Sprawozdawca Ludwik Stasiak w *Gazecie Narodowej*.

że u nas dla Was szczere serce bije, bo co z jednej krwi pochodzi, nigdy rozdzielić się nie da.

Nam też w nadziei utrzymania braterstwa słowiańskiego dodaje otuchy myśl, żeśmy przecież dziećmi jednego rodu i jednej krwi słowiańskiej.

A więc gotujcie się do drogi bracia Polacy — tu do nas. Niech uczestnictwo Polskich Strażaków w Święcie Strażackim w Pradze w roku bieżącym nie będzie mniejszem od uczestnictwa polskich Sokołów w Zlocie wszechsokolskim w Pradze w r. 1901 odbytym.

Bracia Strażacy naczelnicy, komendanci, wydziałowi bądźcie apostołami Zjazdu w Pradze. Wśród swoich przedstawcie im piękny cel zjazdu i zachęćcie do licznego uczestnictwa.

Przedstawcie im, że uczestnicy Strażacy polscy znaczne mieć będą ulgi w wydatkach, będą dla nich osobne pociągi kolejowe z cenami znacznie zniżonemi, w Pradze dostaną bezpłatne mieszkania, wolne wstępy na wystawę, na Zofie, na wszelkie koncerty, bezpłatnych przewodników do oglądania osobliwości i pamiątek Pragi, niemniej też postaramy się o ceny znacznie zniżone w jadłodajniach, że jednak mimo tego bez pewnych wydatków obejść się nie może zbierajcie fundusze, urządzajcie zabawy na dochód podróży, jak to u nas się robi, by i biedniejsi na zjeździe być mogli.

A więc: do widzenia w słowiańskiej złotej Pradze!

Machaček.

Kurs pożarnictwa dla nauczycieli szkół ludowych.

Potężniejąca z każdym rokiem akcya Związku Krajowego zatacza coraz szersze kręgi, a budząc uśpione warstwy społeczne do samoobrony, podaje im w organizacyi pożarnictwa doniosły środek do stawienia czoła jednej z najstraszniejszych klęsk ekonomicznych, niszczących stale nasz kraj. W miarę rozwoju tej działalności Związku objawia się coraz bardziej potrzeba przygotowania sobie wykonawców i współpracowników, którzyby pojęli zadanie Towarzystwa i wprowadzili w czyn jego myśl, zwłaszcza tam, gdzie ograniczone środki Związku nie sięgają, a praca jest najpotrzebniejszą, tj. w gminach wiejskich

Szczęśliwym też można nazwać wybór Krajowego Związku, który w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na nauczycieli ludowych, bo stanowią oni już ze względu na swe powołanie i bliską styczność z ludem najstosowniejszy i najpodatniejszy materyał na krzewicieli idei strażactwa i pożarnictwa, z drugiej strony stanowią oni żywioł, który można zawsze do uczciwej obywatelskiej pracy zjednać i zapalić.

Rozpoczęte już w r. 1901 próby wciągnięcia nauczycieli do współudziału w kursach pożarnictwa, już to z powodu pewnych obaw ze strony Rady szkolnej krajowej i idącego za tem braku należytej zachęty, już to dla braku jasnego skrystalizowania poglądów na organizacyę kursu w łonie samego Związku, nie powiodły się.

Dopiero decyzya Naczelnictwa, które postawiło zasadę urządzenia 8 dniowego kursu specyalnego dla nauczycieli, o szerszych ramach teoretycznych i obliczonego nietyle na przysposobienie gotowych strażaków i zdolnych gimnastyków, ile na obznajomienie nauczycieli z najważniejszymi orkanami pożarnictwa, a przysposobienie Związkowi inteligentnych współpracowników rzuciła na całą tę sprawę właściwe światło.

Dalsze kroki Komitetu wykonawczego w tym kierunku wyjednały silniejsze poparcie ze strony Rady szkolnej, która z otrzymanej od Wydziału Krajowego kwoty 400 koron, subwencyonować będzie odpowiednią ilość nauczycieli uczestników kursu.

Kurs ten, nazwany kursem pożarnictwa dla wiejskich nauczycieli szkół ludowych odbędzie się we Lwowie w czasie od 20 do 27 lipca (włącznie) 1903, czyli potrwa 8 dni.

Urządzeniem i przeprowadzeniem zajmie się Komitet wykonawczy Rady zawiadowczej z przybraniem delegata Wydziału Krajowego, delegata c. k. Rady Szkolnej Krajowej, Dr. Ignacego Lickendorfa. lekarza i Antoniego Durskiego, naczelnika lwowskiego „Sokoła“

Nauka na kursie trwać będzie po 5 godzin dziennie, a do jej zakresu należy:

a) Pożarnictwo w jego historycznym rozwoju (4 godziny — Jan Szafrański).
b) Ustawy policyjno-ogniowe i budowlane. (4 godziny-Jan Szafrański.)
c) Organizacya straży pożarnych. (4 godz. — Antoni Szczerbowski).
d) Nauka o przyrządach i przyborach (4 godz — A. Szczerbowski).
e) Ćwiczenia rzędowe (4 godz. — A. Szczerbowski).
f) Ćwiczenia ze sikawkami i pojedynczą drabiną. (6 godz. — A. Szczerbowski)
g) Strażackie ćwiczenia gimnastyczne. (4 godz. — A. Durski).
h) Taktyka pożarna. (4 godz. — A. Szczerbowski).
i) Nauka o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach (4 godz. — Dr. Ignacy Lickendorf).
k) Wzorowe ćwiczenie szkolne z przyrządami i taktyczne. (2 godz. — Marcin Majewski).

O przyjęciu kandydatów na kurs orzeka c. k. Rada Szkolna Krajowa.

Uczestnicy kursu umieszczeni zostaną w salach jednej ze szkół miejscowych, otrzymają wojskowe łóżka z pościelą i utrzymanie. Koszta tego umieszczenia i utrzymania wynoszą po 24 koron od każdego uczestnika, którą to kwotę przesłać należy do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych najpóźniej 10 lipca 1903.

Uczestnicy kursu muszą przestrzegać ściśle regulaminu domowego, oraz rozkazów Komendy kursu i zgłosić się w strażnicy ochotniczej straży pożarnej we

Lwowie (Rynek l. 17. I. piętro) dnia 20. lipca 1903 r. z uderzeniem godziny 7 rano.

Na wniosek Komendy kursu wyda Krajowy Związek uczestnikom kursu poświadczenie, że wzięli udział w teoretycznym kursie nauki pożarnictwa dla wiejskich nauczycieli szkół ludowych.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Jaśliska. Straż pożarna ochotnicza w Jaśliskach ukonstytuowała się w ten sposób, że na Walnem Zgromadzeniu członków w dniu 14. maja wybrani zostali: prezesem Seweryn Karol Kisielewski, naczelnikiem Józef Miś, zast. naczel. Ignacy Lore c. Do Wydziału weszli: Józef Izak Parnes, Wincenty Niziołek i Antoni Warchoł.

Kamionka Strumiłowa. Na dniu 24. kwietnia odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tutejszego towarzystwa celem uzupełnienia wydziału. W miejsce pana Teofila Miarki, który wskutek przeniesienia go jako inspektora podatkowego ustąpił, wybrany został p. Hipolit Neumann.

Tarnobrzeg. Walne zgromadzenie wybrało naczelnikiem p. Wiktora Pokornego, który już poprzednio zorganizował ochotnicze straże pożarne w Leśnikach i Błażowej i był naczelnikiem tych straży.

Czortków. W dniu 10 maja odbyło się walne zgromadzenie. Wybrani zostali: Kazimierz Strzelecki jako naczelnik, a Józef Jakubowski zastępcą. Do wydziału weszli: T. Ludwik Noss, August Wegemann, Kazimierz Angeliczykowski, Maryan Gulewicz, Wincenty Skrzywan, Antoni Zacharjasiewicz. Do sądu honorowego i kontroli rachunków zostali ci sami.

Kraków. Dnia 17. maja przed południem odbyło się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie członków krakowskiej straży ogniowej ochotniczej.

Gdy zgromadził się dostateczny komplet członków, zgromadzenie zagaił prezydent miasta p. Friedlein, witając zebranych krótkiemi słowy. W dalszym ciągu prezydent wezwał zgromadzonych, aby oświadczyli się co do wniosków zapaść mogących na tem zgromadzeniu, oraz zaznaczył, że dotychczas obowiązujący statut ochotniczej straży ogniowej jest wobec dzisiejszych stosunków przestarzały i dla dobra straży zmieniony być musi.

Po tem zagajeniu prezydenta, naczelnik straży ochotniczej p. Wincenty Eminowicz podał do wiadomości, że dnia 14. września ubiegłego roku wziąwszy urlop dłuższy, naczelnictwo oddał w ręce najstarszego rangą w straży p. Wilhelma Fenza, obecnie jako naczelnik zdaje sprawę z dotychczasowej działalności straży za czas od ostatniego walnego zgromadzenia, które odbyło się w r. 1900.

Protokół z tego zebrania odczytany przez p. Eminowicza przyjęło zgromadzenie do wiadomości. Dalej odczytał p. Eminowicz sprawozdanie z działalności za rządu straży ochotniczej i sprawozdanie kasowe, z którego się pokazuje, że straż ogniowa ochotnicza krakowska walczyć musi z ogromnemi trudnościami finansowemi. Naprzykład krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zalega od 10 lat z roczną wkładką 1000 koron, inne także instytucye zalegają z różnemi funduszami, a także gmina miasta Krakowa nie dosyć stara się o potrzeby straży. Mimo tego straż ochotnicza dzielnie spełnia swe zadanie i gdzie tylko tego potrzeba wymaga, spieszy, narażając swe zdrowie i życie. Dowodem tego liczne uznania za pomoc przy pożarach, między innemi także od miast nawet odległych, jak Nowy Sącz i bliższych jak Wieliczka lub Podgórze, gdzie krakowska straż ochotnicza podczas wielkich pożarów tych miast dzielne oddawała usługi. P. Eminowicz oświadcza się przeciw proponowanej zmianie całego statutu, a jest tylko za zmianą niektórych pojedyńczych paragrafów, sprzeciwia się również, by krakowska straż ogniowa ochotnicza przystąpiła do Związku krajowych straży pożarnych, w końcu wnosi o udzielenie zarządowi i komisyi rewizyjnej z zamknięcia rachunków absolutoryum.

Delegat krajowego Związku straży dr. Cwiklicer sprzeciwił się udzieleniu absolutoryum i postawił wniosek o przystąpienie krakowskiej straży do Związku.

Przeciwko temu wnioskowi przemawiało kilku członków straży.

Po poparciu jednak tego wniosku przez prezydenta p. Friedleina, zgromadzenie uchwaliło, odraczając udzielenie absolutoryum, wybrać komisyę z 3 członków (pp.: Fenza, Wiadrowskiego i Markiewicza) z prawem kooptacyi jeszcze 3 członków, która to komisya ma zbadać zamknięcie rachunkowe przedstawione na tem zgromadzeniu, oraz rozpatrzeć statut Związku ochotniczych straży krajowych we Lwowie i na następne nadzwyczajne walne zgromadzenie przyjść z gotowymi wnioskami w tej sprawie.

W końcu p. Eminowicz doniósł zgromadzonym, że dr. Banet podjął się honorowo pełnić obowiązki lekarza Towarzystwa.

Tak zakończyło się to pierwsze od lat trzech walne zgromadzenie członków krakowskiej ochotniczej straży pożarnej. *Nowa Reforma.*

IV. Kronika pożarów.

Wielkie pożary w maju. W Otynii wybuchł dnia 3. maja b. r. o godzinie 11. w nocy pożar w śródmieściu i zniszczył 10 budynków mieszkalnych oraz 12 zabudowań gospodarskich. Szkodę obliczono na 50.000 K., z tego ubezpieczonych 49.000 K. Powód pożaru dotychczas niezbadany. Śledztwo zarządzono.

W nocy 3. maja wybuchł w Lubieniu wielkim groźny pożar, który w krótkim stosunkowo czasie zniszczył doszczętnie 200 budynków wartości około 100.000 koron. Szkoda nieubezpieczona 60.000 koron, 53 rodzin

pozostało bez dachu. W płomieniach zginęło jedno dziecko.

Dnia 3. maja br. wybuchł pożar we wsi Koniuszkowie o godzinie pół do 2 po połud., który powstał od zamieszkałego w tej wsi żyda, ze stodoły napełnionej słomą, od rzuconego przez nieostrożność cygara. Pożar podsycany silnym wiatrem, w przeciągu dwóch godzin obrócił w perzynę 32 zagród włościańskich. Ratunek był niemożliwym z powodu silnego wiatru i braku wody — spaliło się kilka sztuk bydła i nierogacizny, prawie wszystkie budynki były zabezpieczone.

W Rozdole obrócił pożar w perzynę 100 domów.

W Dziebułkach, zgorzało 63 gospodarstw. Szkoda wynosi około 140.000 K. i była ubezpieczoną tylko na 38.700 K. Powodem powstania pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W Kukizowie (pow. lwowski) pożar zniszczył około 300 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

W miasteczku Rożniatowie powiatu dolińskiego zgorzało 100 domów. Przeszło 500 ludzi pozostało bez dachu.

Spłonęła także większa część miasteczka Uście Biskupie. Pożar wybuchł w domu zajezdnym, który się znajduje w rynku i wbrew wszelkim pojęciom o bezpieczeństwie mieści w sobie skład siana. Przy silnym wichrze ogarnęły płomienie prawie w jednej chwili całą wschodnią połać rynku i dwie sąsiednie ulice. Z jaką siłą szalał rozhukany żywioł, dowodzi fakt, że w przeciągu jednej godziny 56 domów obróconych zostało w perzynę. Między innymi spaliły się koszary straży skarbowej, propinacya i kilka sklepów wraz z wszystkimi towarami. Ponadto spłonęło 40 domów wieśniaczych wraz z resztkami (na przednowku) zapasów żywności. Poczta, cerkiew i urząd gminny szczęśliwie ocalały. Na telegraficzne wezwanie przybyły na ratunek straże pożarne z Germakówki, Mielnicy i z Korolówki.

Miasteczko Biecz, sławny niegdyś gród Królowej Jadwigi, obrócony częściowo w perzynę. Dnia 12 z. m. o godz. 9 przed południem wybuchł pożar w lokalu propinacyjnym w rynku i w krótkim czasie ogarnął pół miasta. Spaliła się cała południowa strona rynku i połowa części wschodniej wraz z przytykającemi do nich dzielnicami miasta. Ogółem spłonęło około 70 domów, między innymi ratusz w środku rynku wraz z starożytną, kilkaset lat liczącą, wysoką wieżą ratuszową, biura sądu państwowego, mieszczące się w ratuszu, dalej urząd podatkowy, apteka, kasyno, nowo wymurowana jeszcze nieukończona bożnica, dom burmistrza itd. Cała część miasta w malowniczem położeniu na wzgórku tuż nad trasą kolei żelaznej leży w gruzach, a wśród niej ocalał z pogromu jeden tylko dom murowany i blachą kryty.

Na ratunek przybyła straż ochotnicza ogniowa z Gorlic i Jasła, tudzież robotnicy z sikawkami rafineryi nafty Mac Garweya, z Gliniki Marjampolskiej i z Lipinek. Dzięki połączonym usiłowaniom ratujących udało się zlokalizować ogień o godz. 2 po południu. Przy ratowaniu dawał się odczuwać dotkliwy brak wody i brak jakiejkolwiek organizacyi pomocniczej straży ogniowej. Ludzie stali naokoło miasta z założonemi rękami, przypatrując się bezczynnie orgiom szalejącego żywiołu.

Dnia 19. maja br. wybuchł pożar we wsi Ditkowie położonej pół mili od Brodów o godzinie pół do 1 w południe. Natychmiast ruszyła ochot. straż pożarna z naczelnikiem p. Kuczerą do pożaru gdy stanęła na miejscu było już 9 zagród w płomieniach. Zlokalizowano pożar o ile możności, gdyż ratunek był utrudniony ponieważ przy 9 zagrodach znajdowała się zaledwie maleńka studnia, która bardzo mało wody dostarczała. Większa część była zabezpieczoną, zgorzało kilka sztuk nierogacizny a zabudowania prawie doszczętnie — Szkodę obliczają na 9.300 koron.

Stojanów. D. 13 z. m. około godz. 11 w południe wybuchł groźny pożar w wołyńskiem miasteczku Druszkopolu nad samą granicą Galicyi. Straż pożarna stojanowska, w mniemaniu, iż pożar nawiedził galicyjski urząd cłowy w przysiołku Czerkowatyca, wyruszyła z pomocą. Po stwierdzeniu omyłki, nie wrócono do Stojanowa, ale przepuszczeni przez graniczne rogatki strażacy nasi, pierwsi przybyli do Druszkopola — ku ogólnej radości rozpaczających mieszkańców. Środek miasta, a raczej część rynku wypaliła się już, a ogień obejmował szkołę żydowską, grożąc zniszczeniem całej połowie miasteczka. Straż stojanowska, znana z dzielności w całej okolicy w liczbie jedenastu, pod dowództwem naczelnika, w sam czas pojąwszy grozę położenia, zajęła się ratunkiem tego budynku, co się też z niemałym wysiłkiem udało. Dodamy, że w Druszkopolu zastała straż nasza jedną zepsutą już sikawkę ratującą w innej stronie, podczas gdy przeciwną zostawiono na pastwę płomieni. Mieszkańcy miasteczka i rosyjskie władze, przypatrywały się wprost z zachwytem sprawności naszych strażaków, nie mając dosyć słów podziękowania. Do wieczora pozostali stojanowscy za kordonem, po zlokalizowaniu pożaru przyjmowani przez rosyjskiego pułkownika i właściciela Druszkowa hr. W., którzy też wysłali odpowiednią relacyę do gubernatora z uznaniem dla straży z Galicyi.

Trzy osoby żywcem spalone Z Cieszanowa donoszą: W nocy z 7 na 8 z. m. około godziny 12 wybuchł przy nader silnym wichrze pożar w przysiołku Zalesie ad Stare Sioło. O jakimkolwiek ratunku i mowy być nie mogło, gdyż prawie w jednej chwili siedm budynkow stanęło w płomieniach. Pożar wszczął się w zabudowaniach gospodarczych szynkarza Ozyasza Körnera. W płomieniach zginęły: 31-letnia żona Körnera, Róża i Sprince, córki. Nadto spaliła się mu gotówka około 1000 koron, towary mieszane wartości 300 koron i krowa.

Pożary w Królestwie. W powiecie kieleckim pożar nawiedził wieś Brynicę: 80 budynków zgorzało doszczętnie, 27 włościan straciło całe mienie.

Przed kilku dniami spaliło się prawie całe miasto Bereżnica w powiecie łuckim. Ogień strawił około

500 domów i zabudowań, jako też cerkiew, trzy synagogi, szkołę, pocztę, aptekę i t. d. Straty przenoszą 500.000 rubli. Tysiące ludzi pozostało bez dachu.

V. Rozmaitości.

Z Koła polskiego. W dniu 16. maja, na posiedzeniu Koła polskiego obradowano nad sprawami bezpieczeństwa ogniowego.

P. Eug. Abrahamowicz poruszył sprawę mnożących się w naszym kraju niesłychanie pożarów. Zdaje się, że jakaś zbrodnicza ręka kieruje tymi pożarami, jak również, że gminy nie wypełniają należycie obowiązków policyi ogniowej. Państwo musi dopomódz, bo klęska staje się coraz dotkliwszą. Mowca wnosi, aby na razie postarać się przynajmniej o to, by domeny państwowe dawały pogorzelcom bezpłatnie drzewo budulcowe.

Pos. Moysa omawiał stosunki w gminach i wykazywał, dla czego nie mogą one wykonywać ściśle przepisów policyi ogniowej. Mowca kończy apelem do komisyi asekuracyjnej, aby się raz tą sprawą zajęła, zaznacza też że w razie ewentualnej asekuracyi państwowej Rząd będzie lepiej przestrzegał postanowień policyi ogniowej.

Pos. ks. Żyguliński twierdził że o zbrodniczej ręce, o której wspomniał poseł Abrahamowicz niema mowy. Jeżeli poseł Abrahamowicz — twierdzi mowca — miał na myśli zawiść narodową, to przecież pali się zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Lud domaga się asekuracyi przymusowej, a Koło polskie powinno dołożyć wszelkich starań, aby przyszła ona do skutku.

Pos. Gniewosz zwraca uwagę, że ludność domaga się krajowej a nie państwowej asekuracyi.

Pos. Moysa wystąpił przeciw insynuacyi, jakoby poseł Abrahamowicz pod zbrodniczą ręką rozumiał lud wiejski. Mowca wykazywał, że pożary powstają przeważnie przez nieostrożność; zresztą w każdej wsi włóczą się ludzie, którzy wprost z głupoty wzniecają pożary.

Pos. Górski zaznaczył, że gminy nie wykonywują zadań policyi ogniowej, tak, jak nie wykonywują w ogóle zadań policyi miejscowej. Policya ogniowa nie należy do szczególnego zakresu policyi miejscowej, a ta znowu do autonomii gminnej. Odebrać gminom zadanie policyi miejscowej byłoby to odebrać im największy zakres działania, to zaś sprzeciwia się zasadzie autonomicznej. Przepisy są dobre, ale źle stosowane. Objawy złego są tylko skutkiem złych stosunków i urządzeń administracyjnych. Należy zastanowić się gruntownie nad kwestyą asekuracyi przymusowej.

Pos. Eug. Abrahamowicz bardzo energicznie zastrzegł się przeciw imputowaniu mu tego znaczenia słów „zbrodnicza ręka“, które dał ks. Żyguliński.

Wynikiem dyskusyi były ostatecznie następnie uchwały, powzięte w myśl wniosków pp Eug. Abrahamowicza i Jaworskiego:

1. wezwanie Rządu o wydatne pomnożenie funduszu zapomogowego dla Galicyi na wsparcie ubogich pogorzelców;

2. wezwanie Rządu, by z lasów rządowych sprzedawał po zniżonej cenie drzewo na odbudowanie spalonych miejscowości;

3. wydelegowano Eug. Abrahamowicza i jednego z członków prezydyum Koła do P. Prezydenta Ministrów, celem przedstawienia mu rozmiarów klęski pożarów, która tej wiosny dotknęła Galicyę i omówienia z nim środków pomocy dla pogorzelców ze strony Państwa.

Odczyt. W dniu 17. maja na Zjeździe Kółek rolniczych powiatu lwowskiego miał p. Jan Szafrański odczyt, w którym wykazał datami, iż w ostatniem pięcioleciu klęski pożarów w naszym kraju pochłonęły 40 milionów koron i wskazał jedyną skuteczną broń: zakładanie ochotniczych straży pożarnych, do czego w gminach wiejskich w pierwszym rzędzie powołane są Kółka rolnicze z pomocą kraj. Związku.

Międzynarodowa wystawa strażacka otwartą została w Londynie. Uroczystości otwarcia dokonał książe Cambridge w obecności kierowników licznych straży zagranicznych.

Konkurs. Rada miejska w Krakowie uchwaliła konkurs na posadę naczelnika straży pożarnej miejskiej pod warunkiem, że będą uwzględnieni tylko kandydaci narodowości polskiej i że na przyszłość naczelnik straży mieć będzie poboy IX. rangi, mieszkanie, światło, opał, a nie jak dotychczas VII. rangi.

Powiatowe kursa pożarnictwa odbyły się w maju cztery, a mianowicie: w Brzesku, Tarnobrzegu, Pilznie i w Stryju

VI. Poczta Redakcyi.

Składka dla Jakóba Pałczaka w Wielkich Oczach: Dr. Alfred Zgórski 5.— K., Dr. Ludwik Ćwiklicer 5·— K. Karol Chanik 1· – K., Razem 11·— K. przesłano pod adresem Baronowej Hagenowej w Wielkich Oczach.

A. B. w B. Dodatek do „Przewodnika Kółek rolniczych“ p. t. „Obrona pożarna“ zacznie wychodzić od 1 lipca b. r.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni.
Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.